Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 8. i 22. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 3. Dnia 8. lutego 1896. **XXIII. rocznik.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Teofil Merunowicz.**

Treść: Sprawozdanie sejmowej komisyi bankowej w przedmiocie organizacyi kredytu włościańskiego . stosunku Banku krajowego dla spółek parcelacyjnych. — Udział kobiet w stowarzyszeniach udziałowych. — Ruch stowarzyszeń. — Bilansy stow. zarob. i gosp. za r. 1895

Sprawozdanie

sejmowej komisyi bankowej w przedmiocie organizacyi kredytu włościańskiego i stosunku Banku krajowego dla spółek parcelacyjnych.

Wysoki Sejmie!

Kwestya organizacyi kredytu włościańskiego jest od dawna przedmiotem troskliwości reprezentacyi kraju, a na ostatniej sesyi sejmowej powzięte zostały uchwały, któremi polecono Wydziałowi krajowemu zbadać obecne warunki kredytu włościańskiego i obmyślić środki, któreby ten kredyt uczyniły tańszym, dogodniejszym i ułatwionym przez rozpowszechnienie odpowiednich instytucyj lokalnych.

Komisya bankowa podniosła w zeszłorocznem sprawozdaniu potrzebę zakładania instytucyj lokalnych, zajmujących się kredytem włościańskim nie dla spekulacyi, lecz dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb kredytowych — a Wysoki Sejm aprobował to zapatrywanie, uchwalając stosowne polecenie do Wydziału krajowego.

Wydział krajowy, badając obecny stan włościańskiego kredytu, przedstawia w swem sprawozdaniu, że według dat, podanych w zeszłorocznej petycyi Związku stowarzyszeń, ze sumy 53,000.000 zł., która ma ciężyć na posiadłościach włościańskich, około 3 miliony zł. jest wypożyczone z Banku krajowego, około 4 miliony zł. z kas oszczędności, a około 10 milionów zł. z Towarzystw zaliczkowych. — Co do reszty zaś, t. j. 36 milionów zł. nie są podane ani źródła kredytu, ani też warunki. To jednak zdaniem komisyi jest pewnem, że wszelkie pożyczki, które włościanie nasi zaciągają po za kredytem udzielanym przez Bank krajowy, kasy oszczędności i Towarzystwa zaliczkowe, są daleko droższe i uciążliwsze.

Każdemu też, kto zna wiejskie stosunki, wiadomo, jak łatwo włościanin nasz wpada w ręce lichwiarzy, zwłaszcza, jeżeli nie ma w pobliżu instytucyi, z której kredyt mógłby otrzymać.

Nawet w krajach znacznie wyżej stojących pod względem oświaty i dobrobytu ludu wiejskiego, jak np. Czechy lub Austrya dolna, wykazanem zostało na podstawie szczegółowych badań, zarządzonych przez tamtejsze Wydziały krajowe, że między włościaństwem lichwa czyni wielkie szkody, pomimo licznych i zasobnych kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych, które w owych krajach od dawna zajmują się kredytem włościańskim.

Uznały też reprezentacye wymienionych właśnie krajów za rzecz niezbędną — uzupełnić organizacyę kredytu włościańskiego przez zakładanie spółek pożyczkowych systemu Raiffeisena i nie szczędzą na koszta z tem połączone znacznych ofiar z funduszów krajowych.

Jeżeli przeto w prowincyach, gdzie lud wiejski pod względem ekonomicznym i cywilizacyjnym o tyle więcej postąpił, jeszcze lichwy pomiędzy włościanami grasującej nie wykorzeniono — to jakże ogromne muszą być dopiero szkody, które nasi włościanie przez lichwę doznają, skoro jest jeszcze tyle powiatów, gdzie instytucyj lokalnych i udzielających włościanom kredytu nie ma wcale, lub też są tylko instytucye słabo rozwinięte i szczupłymi funduszami rozporządzające.

Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu jako fakt nader dodatniego znaczenia ekonomicznego, że suma 53 milionów przedstawia u nas całe obciążenie hipoteczne własności włościańskiej, i uważa tę sumę jako nieproporcyonalnie niską w stosunku do wartości i obszaru gruntów włościańskich w naszym kraju.

Zdaniem jednak komisyi bankowej, przyjmując nawet, że suma 53 milionów zł. przedstawia całe

hipoteczne obciążenie własności włościańskiej — nie można jeszcze tej stosunkowo dość niskiej sumy przyjąć za dowód pomyślnego ekonomicznego położenia włościan pod względem kredytowym.

Skutkiem bowiem wielkiego rozdrobnienia posiadłości włościańskich nie nadają się one najczęściej na przedmiot właściwego kredytu hipotecznego, a wierzyciel, zwłaszcza prywatny, reflektuje zwykle w pierwszym rzędzie na osobiste przymioty dłużnika, tudzież na jego majątek ruchomy, wiedząc, jak trudną i nieproporcyonalnie kosztowną jest egzekucya na hipotekę, obejmującą zaledwie parę morgów.

Trzeba przeto, zdaniem komisyi, przy traktowaniu kwestyi kredytu włościańskiego liczyć się i z tym faktem, że włościanie nasi mają liczne długi nie hipotekowane, których sumy ogólnej niepodobna oczywiście zestawić, lecz która jest niewątpliwie bardzo wielką, o czem każdemu, kto zna stosunki włościańskie, dobrze wiadomo.

Jest także notorycznym i ten fakt, że kapitaliści prywatni, którzy udzielają kredytu włościanom, nie poprzestają na umiarkowanym procencie, lecz najczęściej ściągają od dłużników lichwę, w rozmaitej formie, bądź to wprost, jako wysokie odsetki, bądź to przez wzięcie zboża lub innych ziemiopłodów na rachunek procentów lub kapitału, po cenie niestosunkowo niskiej, lub wreszcie przez użytkowanie części gruntu dłużnika i t. p.

Te właśnie, powszechnie znane, różnorodne wyzyskiwania dłużników przez wierzycieli spowodowały zakładanie Towarzystw zaliczkowych — dla obrony włościan przeciw lichwiarzom. Lecz Towarzystwa te jeszcze dotychczas nie rozpowszechniły się tak dalece w całym kraju, aby przynajmniej większość ludności włościańskiej brała w nich udział, jakkolwiek już przeszło 100 tysięcy włościan do tych stowarzyszeń przystąpiło.

Statystyka wykazuje, że są powiaty, w których liczba włościan, należących do Towarzystw zaliczkowych, wynosi po kilka tysięcy, a w stosunku do ogółu ludności powiatu, liczba tych członków stowarzyszeń zaliczkowych wynosi 4%, 5% lub nawet więcej.

W innych znów powiatach włościan, należących do Towarzystw zaliczkowych, jest zaledwie kilkuset; w powiatach wschodnich ta cyfra jeszcze się obniża, a procentowy stosunek członków stowarzyszeń do ogółu ludności spada do minimalnych cyfr ułamkowych.

Są powiaty, gdzie Towarzystwa zaliczkowe wcale nie istnieją. Są i takie okolice, w których są tylko Towarzystwa zaliczkowe w celach spekulacyjnych założone, a udzielające włościanom kredytu pod warunkami wielce uciążliwemi.

Skoro zatem powszechnie uznano, że Towarzystwa zaliczkowe, założone nie w celu spekulacyi, lecz dla dobra ogółu, są najskuteczniejszą bronią przeciw lichwie, to jest rzeczą nader pilną dążyć do tego, aby ta organizacya objęła cały kraj, jak to już stało się od dawna w zachodnich prowincyach monarchii

Pozwalamy sobie przytoczyć niektóre daty statystyczne dla uwidocznienia, jak niejednostajna jest działalność Towarzystw zaliczkowych w różnych okolicach kraju jakie pod tym względem zachodzą wielkie różnice.

Wymieniamy najpierw silnie rozwinięte, zamożne Towarzystwa zaliczkowe, które liczą znaczny zastęp włościan, mianowicie w powiatach:

przemyślańskim	6.618	włościan,	czyli	9%	ogółu ludn.
chrzanowskim	5.125	„	„	7%	„ „
rudeckim	4.247	„	„	7%	„ „
jarosławskim	5.449	„	„	5%	„ „
złoczowskim	7.023	„	„	5%	„ „
sanockim	6.104	„	„	5%	„ „
dąbrowskim	3.466	„	„	5%	„ „
kamioneckim	3.865	„	„	4%	„ „
mościskim	2 271	„	„	3%	„ „
dobromilskim	2.038	„	„	3%	„ „
brzozowskim	2.118	„	„	3%	„ „

Obok powiatów ze znaczną liczbą włościan, należących do Towarzystw zaliczkowych, jest znów szereg powiatów, w których liczba włościan spada poniżej tysiąca; dalej idą powiaty, w których rozwój Towarzystw zaliczkowych jest jeszcze słabszy, a udział włościan w Towarzystwach nieznaczny.

Godną zastanowienia jest też i ta okoliczność, że często obok powiatu, posiadającego silnie rozwinięte Towarzystwo, znajduje się powiat, w którym działalność takiej instytucyi jest tak mało wydatną, że nie może wywrzeć wpływu na ogólny stan włościańskich stosunków kredytowych Należy mianowicie do Towarzystw zaliczkowych w powiatach:

bóbreckim	490	włościan,	czyli	$^3/_4$%	ogółu ludności
śniatyńskim	464	„	„	$^1/_2$%	„ „
tarnopolskim	454	„	„	$^1/_3$%	„ „
turczańskim	303	„	„	$^1/_2$%	„ „
staromiejskim	126	„	„	$^1/_4$%	„ „
czortkowskim	144	„	„	$^1/_5$%	„ „
zaleszczyckim	108	„	„	$^1/_7$%	„ „
rawskim	130	„	„	$^1/_9$%	„ „

Nie przytaczamy już cyfr, odnoszących się do wysokości kapitału obrotowego, które to cyfry wykazują również bardzo wielkie różnice co do stopnia rozwoju poszczególnych Towarzystw, a różnice takie zachodzą w powiatach bezpośrednio przyległych.

Powiatowe kasy oszczędności, istniejące w 10 powiatach, działają z wielkim pożytkiem na polu włościańskiego kredytu. Dalsze jednak zakładanie tych kas ustało, z powodu wiadomych przeszkód utworzonych rozporządzeniem ministeryalnem, sprzecznem z zasadniczemi postanowieniami naszych ustaw krajowych.

W niektórych powiatach istnieją jeszcze powiatowe kasy pożyczkowe, udzielające kredytu pod nader umiarkowanemi warunkami. Dwie z nich, w Nadwórnie i Samborze, niemałe na tem polu położyły zasługi. Skoro jednak ustawą w r. 1873 utworzono dla Towarzystw zaliczkowych podstawy prawne dokładnie określone, przeważna liczba reprezentacyj powiatowych przeistoczyła kasy pożyczkowe na Towarzystwa zaliczkowe.

Ogólny pogląd na stosunki kredytu włościańskiego w całym kraju, pod względem terytoryalnego umieszczenia, tudzież stopnia działalności lokalnych instytucyi, zajmujących się tym rodzajem kredytu, da się streścić jak następuje:

Zachodnie powiaty w pobliżu Krakowa posiadają już należycie zorganizowane i dostatecznie zasobne instytucye, zajmujące się od szeregu lat kredytem włościańskim. Tu rozwinęły się pomyślnie liczne kasy oszczędności, bądź to powiatowe, jak w Wadowicach, Myślenicach, Wieliczce, Krakowie, bądź też miejskie, jak w Tarnowie i Nowym Sączu; tu znalazły obywatelską opiekę osób zamożnych Towarzystwa zaliczkowe, jak owe w Krzeszowicach i Chrzanowie, z których każde przeszło pół milionowym rozporządza funduszem, dalej w Dąbrowie i Sączu. Nawet w miastach mniejszych, jak Andrychów, Oświęcim, Maków, Milówka, Limanowa, Towarzystwa takie oddawna z pożytkiem działają.

Znacznie słabszy jest rozwój Towarzystw zaliczkowych w powiatach północnych między Wisłą a Sanem, jak mielecki, tarnopolski, kolbuszowski, niski; także w niektórych powiatach podgórskich ku środkowej części kraju zbliżonych, jak w grybowskim, a nawet w gorlickim, działalność Towarzystw zaliczkowych na polu kredytu włościańskiego jest stosunkowo mniej rozwiniętą.

Powiaty położone w centrum kraju, od Jarosławia aż do źródeł Sanu, posiadają zamożne i dobrze zorganizowane Towarzystwa zaliczkowe; także w kilku przyległych powiatach od strony wschodniej, jak Mościska, Rudki, Sambor, Drohobycz — kredyt włościański jest przez instytucye lokalne starannie traktowany.

Lecz w dalszych powiatach ku wschodowi, jak stryjski, żydaczowski, tudzież ku południu w powiatach staromiejskim i turczańskim działalność na tem polu mało jeszcze postąpiła.

Na północ od Lwowa widzimy rozwinięte należycie Towarzystwa w Żółkwi, Sokalu, Cieszanowie; w powiecie zaś rawskim czynność tę dopiero rozpoczęto.

Podobnież gdy w kamioneckim, złoczowskim i przemyślańskim prosperują Towarzystwa, i bardzo znaczna liczba włościan do nich przystąpiła — słaby jest rozwój takich instytucyj w sąsiednich powiatach, jak bobrecki i brodzki.

Im dalej ku wschodowi, tem mniej wydatnym jest rezultat dotychczasowy usiłowań około poprawy stosunków kredytu włościańskiego. Są wprawdzie od dawna istniejące Towarzystwa w Brzeżanach, Podhajcach, Stanisławowie, Skałacie i Śniatynie, ale działalność ich częściowo tylko czyni zadość potrzebom ludności wiejskiej; są też powiaty, jak Horodenka, Buczacz, Husiatyn, gdzie instytucye lokalne dla włościańskiego kredytu wcale nie istnieją.

Natomiast rozwinęły się w tej części kraju bardzo liczne spekulacyjne Towarzystwa zaliczkowe, a jest ich nawet po kilka w jednem miejscu, mianowicie po cztery w Haliczu, Tyśmienicy, Husiatynie, Zaleszczykach, Kossowie; sześć takich Towarzystw znajdujemy w Czortkowie, siedm w Kołomyi a czternaście w Stanisławowie.

Zbytecznem byłoby przypominać, że ta mnogość spekulacyjnych Towarzystw kredytowych jest objawem niezdrowym i szkodliwym, a działalność ich, o ile rozciąga się także na włościan, sprowadza tylko ujemne skutki.

Dwudziestoletnia zatem praca organizacyjna na polu kredytu włościańskiego nie doprowadziła jeszcze do urzeczywistnienia tego, co wielokrotnie uznano jako postulat konieczny, t. j. aby w każdym powiecie istniała odpowiednio wyposażona instytucya, udzielająca ludowi wiejskiemu kredytu nie w celach spekulacyjnych, lecz w interesie ogólnego dobra. Są jeszcze znaczne luki w tej sieci Towarzystw zaliczkowych, dla których centralnym zakładem kredytowym jest Bank krajowy; są także liczne Towarzystwa tej kategoryi nie dość zasobne w kapitał obrotowy, a skutkiem tego w prawidłowym rozwoju swoim krępowane i niemogące podołać swemu zadaniu.

Uzupełnić tę organizacyę zakładając nowe instytucye tam, gdzie ich brak, a zasilając kapitałem te, które potrzebują powiększenia funduszów: oto zadanie zarówno pilne jak i doniosłe, a energiczniejsza niż dotąd akcya na tem polu jest niezbędnie wskazaną.

Komisya bankowa nie waha się wypowiedzieć przekonania, że jest obowiązkiem reprezentacyi kraju

nietylko zachęcać do tej pracy organizacyjnej ale także poprzeć ją pewnym zasiłkiem pieniężnym z funduszu krajowego.

Uczynić to należy tem rychlej, skoro wobec naszych stosunków włościanie daleko mniej mogą korzystać z taniego kredytu hipotecznego w Banku krajowym, aniżeli korzystają z podobnych źródeł włościanie innych prowincyi.

Doświadczenia, poczynione przy udzielaniu włościanom kredytu hipotecznego przez instytucyę centralną, działającą za pośrednictwem filij i ajencyj po kraju rozrzuconych, są w świeżej jeszcze pamięci. Dotychczas trwa jeszcze likwidacya Banku rustykalnego, a tylko przez połączone usiłowania władz autonomicznych, instytucyj finansowych i ofiarnych obywateli zażegnaną została katastrofa, jaką mógł sprowadzić na kraj konkurs tego banku i połączone z tem egzekwowanie kilkudziesięciu tysięcy włościan. Niepodobna przeto żądać, aby Bank krajowy udzielał kredytu hipotecznego włościanom z równą łatwością, jak niegdyś Bank rustykalny, a także dla dłużników zbyt wielkie ułatwienie im hipotecznego kredytu byłoby niebezpiecznem.

Wiadomo, że znaczne sumy z pożyczek, przez Bank rustykalny udzielonych, wprost zmarnowane zostały. Ta okoliczność wielce wpłynęła na niewypłacalność dłużników. Dla banku, udzielającego kredytu na cały kraj, niemożliwem jest badać i sprawdzać, na jaki cel włościanin zaciąga pożyczkę, tudzież czuwać nad tem, aby jej użył produktywnie. Takiego zadania mozolnego — lecz dla dobra ludu wielce pożytecznego — może się podjąć tylko instytucya lokalna, nie operująca na zysk. I w tem właśnie spoczywa główna waga dobroczynnego wpływu powiatowych instytucyj kredytowych — jak to oddawna w całym kraju powszechnie uznano.

Komisya proponuje zatem, aby Wydział krajowy podjął starania około zakładania lokalnych instytucyj kredytowych w powiatach, gdzie takich instytucyj niema, a dla energicznego postępu tej akcyi komisya proponuje wyznaczenie funduszu dyspozycyjnego na pomoc w kosztach założenia i urządzenia.

Nie wielką ofiarą z funduszów krajowych można będzie, zdaniem komisyi, akcyę posunąć naprzód daleko skuteczniej, aniżeliby to stać się mogło przez samą tylko zachętę i wpływ Wydziału krajowego.

Z natury rzeczy powołaną jest Reprezentacya powiatu, mająca pieczę nad ekonomicznemi interesami ludności, do wzięcia inicyatywy w założeniu lokalnej instytucyi kredytowej.

Na tej drodze powstały istniejące już w kraju naszym powiatowe kasy oszczędności i pożyczkowe kasy powiatowe, a także założenie wielu Towarzystw zaliczkowych zawdzięczamy bezpośredniej lub pośredniej inicyatywie Rad powiatowych.

Tą drogą i dalej kroczyć należy, lecz zdaniem komisyi z większą, niż dotychczas energią, gdyż naprawa stosunków kredytowych włościańskich jest rzeczą pilną, a każdy rok zwłoki przynosi znaczny uszczerbek w majątku tych włościan, którzy dla braku odpowiednich źródeł kredytu zmuszeni są, w razie potrzeby, szukać pomocy u lichwiarzy, i pomoc tę drogo muszą opłacać.

Jaką formę prawną przyjąć należy dla utworzyć się mającej powiatowej instytucyi kredytowej, mianowicie: czy założyć Towarzystwo zaliczkowe, czy powiatową kasę oszczędności, czy wreszcie powiatową kasę pożyczkową? — zadecyduje oczywiście reprezentacya powiatu, po zbadaniu miejscowych warunków.

Komisya nie wspomina jednak we wnioskach swoich o powiatowych kasach pożyczkowych, uważając tę formę prawną jako mniej wskazaną przy obecnym stanie ustawodawstwa.

Wprawdzie w Czechach istnieje 106 powiatowych kas pożyczkowych, które posiadają $6^1/_2$ milionów własnego funduszu zakładowego, a przeszło 25 milionów wkładek oszczędności.

Te instytucye uznane są w Czechach jako nader pożyteczne i potrzebne, pomimo, że istnieje tam 265 Towarzystw zaliczkowych czeskich (oprócz licznych niemieckich), które z końcem roku 1894 posiadały fundusz obrotowy przeszło 147 milionów zł.

Lecz czeskie pożyczkowe kasy powiatowe były oddawna przedmiotem ustawodawstwa krajowego. Jeszcze w roku 1863 uchwalił dla nich sejm ustawę specyalną, którą następnie, w miarę stwierdzonej potrzeby lub zmienionych stosunków, reformowano i uzupełniano.

U nas zakładanie pożyczkowych kas, nie opartych na specyalnej ustawie krajowej, nie przedstawia takich ułatwień i korzyści, jakie osiągnąć można przez utworzenie Towarzystw zaliczkowych lub kas oszczędności, że wspomnimy tylko o przyjmowaniu wkładek, które powiatowym instytucyom kredytowym dostarczają głównej części kapitału obrotowego, a właśnie takich wkładek pożyczkowe kasy nie przyjmują.

Z tych powodów komisya wnioski swoje, zmierzające do zakładania nowych instytucyi kredytowych, ograniczyła tylko do dwóch kategoryi, t. j. Towarzystw zaliczkowych i kas oszczędności.

Nadto uważała komisya za potrzebne zaznaczyć, że dążyć należy do zakładania Towarzystw zaliczkowych z ograniczoną poręką. Doświadczenia bowiem, jakie poczyniono z poręką nieograniczoną, wcale nie zachęcają do przyjmowania tego rodzaju

poręki, i dlatego też wiele stowarzyszeń, utworzonych na zasadzie poręki nieograniczonej, przeistoczyło się na Towarzystwa z ograniczoną poręką.

Co do kwestyi zasilania Towarzystw zaliczkowych obfitszą dotacyą z Banku krajowego, komisya zgadza się z zapatrywaniem, wyrażonem przez Bank krajowy w jego sprawozdaniu; niemniej też zgadza się komisya z Wydziałem krajowym co do potrzeby kontroli nad Towarzystwami zaliczkowymi, a to zarówno pod względem bezpieczeństwa funduszów, udzielonych Towarzystwom, celem rozwinięcia szersze akcyi na polu włościańskiego kredytu, jak też i pod względem użycia tych funduszów zgodnie z intencyami Wysokiego Sejmu.

Udzielanie jednak Towarzystwom zaliczkowym większej dotacyi z funduszów, jakiemi Bank krajowy rozporządza, bądź to z wkładek oszczędnościowych, bądź też z innych wpływów, nie załatwia jeszcze, zdaniem komisyi, kwestyi zasilania powiatowych instytucyj kredytowych przez Bank krajowy.

Na tem miejscu pozwala sobie komisya przytoczyć, że czeski Bank krajowy, rozporządzający, przy własnym kapitale zakładowym 3 miliony zł., funduszami wkładkowemi w wysokości 15 milionów zł. eskontuje z reguły tylko weksle stowarzyszeń, a wyjątkowo jedynie weksle osób prywatnych, zabezpieczone hipoteczną kaucyą, lub wynikające z interesu promesowego.

Słusznie przeto postąpiła Dyrekcya naszego Banku krajowego, zmierzając ku rozszerzeniu tego działu czynności swoich, którego przeznaczeniem jest popierać rozwój stowarzyszeń, i dlatego też nie odmówił mu Wysoki Sejm swego przyzwolenia na przyjmowanie wkładek oszczędności do wysokości 4. milionów zł.

Komisya jednak uważa, że pożyczki w obligacyach komunalnych mogą być szczególniej dogodne dla powiatowych instytucyj, poświęcających się kredytowi włościańskiemu.

Jakkolwiek bowiem kredyt włościański nie nadaje się do długoletnich planów amortyzacyjnych, praktykowanych przy pożyczkach hipotecznych na dobra ziemskie lub czynszowe realności miejskie, to jednak częstokroć zachodzi potrzeba rozłożenia włościaninowi spłaty na lat kilka, albo też prolongowania spłaty po za termin pierwotnie oznaczony. Zatem fundusze, w pożyczkach włościańskich inwestowane nie mogą być wycofane doraźnie. Dlatego właśnie potrzebnem jest udzielenie instytucyom powiatowym kredytu, spłacalnego ratami umarzającemi, uzyskanie bowiem takiego funduszu obrotowego daje możność zastosowania się do potrzeb kredytowych włościanina także pod względem stopniowego, nie uciążliwego umarzania kapitału dłużnego.

Dotacya z funduszów wkładkowych musi być wypowiedzialną, a Bank krajowy, w razie zwiększonego wycofywania wkładek, może się znaleść w tem położeniu, że będzie żądał od instytucyi udotowanych zwrotu danego im zasiłku, i to może właśnie w takich okolicznościach, w których ten zwrot będzie rzeczonym instytucyom wielce utrudniony.

Podobnych niedogodności nie przedstawia pożyczka w obligacyach komunalnych. Taką pożyczką zasilone Towarzystwa zaliczkowe lub kasy oszczędności będą mogły operować daleko swobodniej na polu włościańskiego kredytu, aniżeli pieniądzmi, otrzymanemi na dotacyę, lub przez reeskont weksli.

Komisya proponuje zatem uchwalenie polecenia do Wydziału krajowego, względem ułożenia norm co do udzielania Towarzystwom zaliczkowym i kasom oszczędności pożyczek w obligacyach komunalnych, tudzież zwraca uwagę na potrzebę zmiany statutu bankowego, w ramach bowiem obowiązujących obecnie postanowień statutu nie byłoby to wykonalnem.

Myśl udzielania pożyczek komunalnych w tej formie nie jest nową. Statut Banku krajowego w pierwotnej osnowie z r. 1882 zawierał postanowienia, dozwalające udzielania takich pożyczek kasom oszczędności powiatowym i gminnym, tudzież Towarzystwom zaliczkowym, za poręką gmin i powiatów. (§. 3. ust. B. lit. f §§. 40. i 41.). Instrukcya zaś, przez Wydział krajowy w r. 1883 wydana, określiła szczegółowo sposób udzielania pożyczek w obligacyach komunalnych kasom oszczędności i stowarzyszeniom zaliczkowym, pod warunkiem wspomnianej poręki (§§. 31., 32., 33., 34., 35.). Postanowienia te jednak nie weszły w życie, gdyż zostały zmienione już w roku 1884.

Zdaniem komisyi należałoby powrócić do tych postanowień i umożliwić zaciąganie takich pożyczek zarówno Towarzystwom zaliczkowym, jak i kasom oszczędności powiatowym i gminnym, gdyż gminne kasy oszczędności mogą również wywrzeć dodatni wpływ na stosunki kredytowe nietylko miejscowej ale i okolicznej ludności.

Wreszcie przedkłada komisya pod uchwałę Wysokiego Sejmu polecenie do Wydziału krajowego, aby w myśl kilkakrotnych rezolucyi sejmowych udał się do c. k. Rządu z przedstawieniem w sprawie przeszkód, które tamują zakładanie powiatowych i gminnych kas oszczędności. Mianowicie powstrzymane zostało przez rozporządzenie ministeryalne z 19. maja 1892 tworzenie kas oszczędności, których u nas jest tak mało, jak w żadnym innym kraju monarchii. Wiadomo z dawniejszych sprawozdań Wydziału kra-

jowego, że c k. Rząd umieścił w statucie wzorowym dla powiatowych i gminnych kas oszczędności takie postanowienia, które usuwają kontrolę autonomicznych władz nad rzeczonemi kasami. Skutkiem tego niezgodnego z obowiązującemi ustawami reskryptu ministeryalnego zakładanie kas oszczędności zupełnie ustało.

Spodziewać się należy, że c. k. Rząd zechce przecież wglądnąć w tę sprawę i słusznym przedstawieniom Wydziału krajowego uczynić zadość, zwłaszcza, że przedmiotowy rozbiór tej kwestyi musi wykazać, że przytoczone rozporządzenie ministeryalne oparte jest na mylnej podstawie, a wyrządziło krajowi wielką szkodę.

Ponieważ ta sprawa wymaga szczegółowego i dokładnego przedstawienia, przeto komisya mniema, że zamiast powtarzać lakoniczną rezolucyę do Rządu, właściwiej będzie polecić Wydziałowi krajowemu, aby odwołując się na uchwalone już rezolucye przedstawił jeszcze raz tę sprawę c. k. Rządowi w wyczerpującym memoryale, w którym oczywiście będzie także sposobność zwrócić uwagę c. k. Rządu na ważne zadanie, jakie kasy oszczędności mają do spełnienia na polu włościańskiego kredytu.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, komisya winna uzasadnić wysokość kwoty, którą proponuje oddać do dyspozycyi Wydziału krajowego na koszta zakładania i pierwszego urządzenia powiatowych instytucyj kredytowych, a z której to kwoty połowa weszłaby w budżet na rok bieżący, druga połowa zaś w budżet na rok 1897.

Wiadomo, że koszta założenia Towarzystwa zaliczkowego lub kasy oszczędności przynajmniej kilkaset zł. wynosić muszą, gdyż niezbędne urządzenie lokalu biurowego i kasowego, tudzież ksiąg, wymaga znacznego wydatku. Przyjęcie takich kosztów, według uznania Wydziału krajowego, na fundusz krajowy, powinno zachęcić, zdaniem komisyi, dotyczące reprezentacye powiatowe do energicznego zajęcia się tą sprawą, a zarazem posłuży jako namacalny dowód, że reprezentacya kraju działalność w tym kierunku nietylko za pożyteczną uznaje ale także materyalnej pomocy udziela.

Ponieważ jest jeszcze wiele powiatów, w których utworzenie wspomnianych instytucyj powinno wkrótce nastąpić, przeto wysokość kwoty we wnioskach wymienionej zastosowała komisya do prawdopodobnej potrzeby; ze względu zaś, że taka organizacyjna działalność nie może odbywać się zbyt pospiesznie, proponuje komisya rozdzielenie preliminowanego wydatku na dwa lata t. j. 5.000 zł. na rok bieżący i 5.000 zł. na rok przyszły.

Wobec wielkiej doniosłości tej akcyi usprawiedliwionem jest, zdaniem komisyi, obciążenie budżetu krajowego proponowanym tu wydatkiem, a niech nam będzie wolno przytoczyć jeszcze, że Sejm dolnej Austryi przyznał kredyt po 10.000 zł. do dyspozycyi Wydziału na koszta zakładania kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w 1893 i 1894 r. wydano zaś faktycznie w roku 1893 kwotę 15.268 zł. 11 ct., a w roku 1894 kwotę 16.850 zł. 20 ct., zaś na rok 1895 preliminowano znowu 10.000 zł.

Co się tyczy stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych, przedłożył Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem tekst postanowień zasadniczych, które stosunek ten normują.

Według tych postanowień, Bank udzielać będzie kredytu, spłacalnego w 15 do 20 ratach kwartalnych, spółkom parcelacyjnym, które mają na celu parcelacyę częściową dóbr tabularnych, z uwzględnieniem krajowych interesów rolniczych i społecznych, założone są racyonalnie, i posiadają dostateczne siły finansowe.

Nadto może Bank spółkom parcelacyjnym, na poparcie zasługującym, udzielać pomocy przez dostarczanie kredytu hipotecznego dla nabywców rozparcelowanych gruntów, pośredniczyć przy konwersyi długów, ciążących na majątkach rozparcelowanych, tudzież ułatwiać działalność tychże spółek przez otwarcie im wekslowego kredytu.

Komisya bankowa, powołując się na zeszłoroczne sprawozdanie swoje, w którem wykazała potrzebę i pożytek parcelacyi częściowej, ponownie zaznacza, że wielce trudnem jest położenie większej własności ziemskiej, coraz więcej przyciśniętej długami hipotecznemi, a uszczuplonej w dochodach przez powszechne w całej środkowej Europie przesilenie rolnicze — że zatem w wielu wypadkach parcelacya częściowa może być dla właścicieli przeciążonych majątków tabularnych zbawienną, zaś włościanom nastręczy pożądaną sposobność nabycia kawałka ziemi.

Treść postanowień zasadniczych co do popierania spółek parcelacyjnych przez Bank krajowy uważa komisya za odpowiednią zamierzonemu celowi, i wyraża życzenie, aby te postanowienia wkrótce mogły być zastosowane. Wobec wielu bowiem trudności prawnych i finansowych, jakie przedstawia parcelacya, pożądanem jest w interesie kraju, aby sprawy takie załatwiane były przez spółki, zasługujące na zaufanie i zajmujące się racyonalną parcelacyą, a takim właśnie spółkom Bank krajowy pomoc swoją udzielić jest gotów pod warunkami, wspomnianą instrukcyą określonemi.

Brak spółek parcelacyjnych, zaufania godnych i doznających poparcia Banku krajowego, spowodował właśnie to, że częstokroć zarówno właściciele dóbr parcelowanych, jak nabywcy parcel narażeni są na wielkie straty, wynikające z wadliwego przeprowadzenia takiego interesu

Komisya bankowa jest przekonaną, że Bank krajowy i nadal będzie zwracał uwagę na tę kwestyę i skorzysta z nadarzającej się sposobności, aby wspomniane postanowienia zasadnicze o popieraniu parcelacyjnych spółek w praktyce zastosować.

Komisya bankowa przedkłada zatem następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu włościańskiego, tudzież w przedmiocie stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby podjął starania około poprawienia kredytu włościańskiego w tych powiatach, gdzie dotychczas niema wcale instytucyj, zajmujących się kredytem włościańskim, lub gdzie istniejące takie instytucye nie czynią zadość rzeczywistym potrzebom kredytowym włościan.

Wydział krajowy użyje zatem swego wpływu na dotyczące Reprezentacye powiatowe, aby wzięły inicyatywę w zakładaniu Towarzystw zaliczkowych z poręką ograniczoną, lub przystąpiły do zakładania powiatowych kas oszczędności.

Na koszta zakładania i pierwszego urządzenia Towarzystw zaliczkowych lub kas oszczędności, utworzonych za inicyatywą Reprezentacyi powiatowych, wyznacza się do dyspozycyi Wydziału krajowego kredyt w sumie 10.000 zł.

Połowę tej sumy t. j. kwotę 5.000 zł. wstawia się do budżetu na rok 1896 i poleca się Wydziałowi krajowemu, aby drugą połowę tego kredytu t. j. kwotę 5.000 zł. wstawił w preliminarz budżetu na rok 1897.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ułożył normy udzielania Towarzystwom zaliczkowym tudzież powiatowym i gminnym kasom oszczędności pożyczek w obligacyach komunalnych Banku krajowego, za poręką powiatów lub gmin i przedłożył Sejmowi wnioski do potrzebnych w tym celu zmian statutu bankowego.

W postanowieniach tych należy mieć na oku zarówno bezpieczeństwo pożyczek, jak też rękojmię użycia funduszów pożyczkowych odpowiednio do ich przeznaczenia.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu udać się do c. k. Rządu z przedstawieniem potrzeby zmiany postanowień reskryptu z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 r., l. 1139 celem uchylenia przeszkód zakładania gminnych i powiatowych kas oszczędności, stosownie do kilkakrotnych w tym przedmiocie rezolucyj sejmowych.

Lwów, dnia 22. stycznia 1896.

Przewodniczący: *Stanisław Polanowski* w. r.

Sprawozdawca: *Skałkowski* w. r.

Udział kobiet w stowarzyszeniach udziałowych.

Berlińskie „Blatter fur Genossenschaften“ podają w tej sprawie następujące uwagi:

„Nieraz już podawaliśmy wiadomości o udziale kobiet, — szczególnie angielskich — w stowarzyszeniach. Kobiety prócz tego, że mogą brać w nich udział w takiż sposób jak mężczyzni, t. j. przez przystępywanie do grona członków z udziałami, uczestniczenie w Walnych zgromadzeniach i t. p. — mogą zrobić dla stowarzyszeń wiele dobrego przez ustną agitacyę, do której — całkiem seryo mówiąc — wiele posiadają zdolności.

Agitacya w tym kierunku w r. 1888 w Niemczech rozpoczęta, wydała już swe owoce. Oto kilka słów o udziale kobiet w charlottenburgskiem Towarzystwie spożywczem:

W okólnikach i zaproszeniach na zgromadzenia zwracał się Zarząd Tow. spożywczego w Charlottenburgu do członków, aby zachęcali swoje żony, siostry i dorosłe córki do brania udziału w zgromadzeniach i zebraniach Towarzystwa. Zaproszenia te wywarły swój skutek. Panie poczęły się jawić na zebraniach, i sprawami Towarzystwa żywo się zajmować — z czasem nawet przestały być biernemi słuchaczkami, biorąc udział w dyskusyach. Z przyjemnością przypominamy sobie chwilę, gdy jedna z kobiet, obecnych na zgromadzeniu, zabrała po raz pierwszy głos w sprawach dążności Towarzystwa i jakości towarów. Zaproszenie przewodniczącego, by która z pań głos w tych sprawach zabrała, spowodowało wprawdzie długą pauzę — lecz mowczyni, która po chwili wahania się głos zabrała, wywiązała się z wziętego na się zadania ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy. Przykład ten nie pozostał bez skutków. Kobiety biorą coraz częściej udział w zebraniach stowarzyszeń zarobkowych i gosp. w Niemczech, i przemawiają na nich — jednem słowem nie zaniedbują korzystać ze wszystkich praw, przysługujących członkom.

Przez to, że kobiety garną się do stowarzyszeń i sprawami ich żywo się zajmują, zyskujemy bardzo wiele: cyfra oszczędności, szczególnie drobnych, wzrasta — gospodarka domowa polepsza się przez płacenie gotówką za zakupione towary i t. p.

Na ostatniem zgromadzeniu Tow. spożywczego w Charlottenburgu przedłożyła jedna z pań przewodniczącemu pisemnie zredagowany wniosek, aby Zarządy stowarzyszeń zaznajamiały swych członków za pomocą okólników, odczytów i t p o ruchu innych pokrewnych stowarzyszeń, aby podawały rady i wskazówki jak należy dążyć do osiągnięcia dalszych celów stowarzyszeń i t. p. Wniosek ten przyczynił się niewątpliwie do rozpoczęcia narad nad rozszerzeniem „Blätter fur Genossenschaftswesen“ na wzór angielskiego „Cooperative News“, któreto czasopismo drukowane w 38.000 egzemplarzach jest prawdziwą gazetą familijną dla rodzin prenumeratorów.

Zebrania towarzyskie, wieczorki muzykalno-wokalne połączons z popularnymi odczytami i tańcem, to także nowość, do której zaprowadzenia kobiety w niemieckich stowarzyszeniach zarobk. i gosp. znacznie się przyczyniły. Tak więc zajęcie się kobiet sprawami stowarzyszeń piękne wydaje owoce — szczególnie zaś w Towarzystwach spożywczych.

Ruch stowarzyszeń.

Cała familia w Dyrekcyi. Donoszą nam ze Sanoka, że Dyrekcya tamtejszego komercyalnego zakładu kredytowego składa się z najbliższych krewnych i powinowatych, mianowicie pp. Mojżesza Kannera, tegoż zięcia Naftalego Hagera, szwagra Hersza J. Rubina, i wreszcie Gersona Hagera, ojca pana Naftalego; — prezesem rady nadzorczej jest p. Mendel Kanner, którego stopnia pokrewieństwa z pierwszym nie znamy. Dodać zarazem musimy, że §. 29. statutu tego familijnego „zakładu“ opiewa dosłownie: „Jako wynagrodzenie za trudy swoje, należy się każdemu członkowi Dyrekcyi od dnia rozpoczęcia działalności stowarzyszenia trzy czwarte (3/4) procentu rocznie, od ogólnej sumy rozdzielonego członkom z kasy stowarzyszenia kredytu“.

Statut stowarzyszenia i skład Dyrekcyi wpisano do rejestrów handlowych uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z 24. kwietnia 1894 L. 2.416.

W Kopyczyńcach założonym został w r. 1895 „Volksbank“ (!?), którego kierownictwo poruczono dwom dyrektorom: pp. Seide Rotmanowi i Salomonowi Thau. Ostatni, po krótkiem urzędowaniu, uznał za stosowne zrezygnować, skutkiem czego walne zgromadzenie dnia 18. grudnia 1895, wybrało drugim dyrektorem p. Chaima Rotmana, *syna* pana Seide, a przy sposobności zmieniło też zgromadzenie w krótkiej drodze poręką nieograniczoną na ograniczoną, przez wyrzucenie z firmy słówka „nie“ i oznaczenie odpowiedzialności pięciokrotnej. Sąd handlowy w Tarnopolu odmówił wpisania obu tych uchwał do rejestrów. Pan Seide jest zatem bardzo zmartwiony tem, że Sąd odmówił jego synowi prawa firmowania, skutkiem czego ani książeczek wkładkowych wystawiać ani „dobrych“ weksli reeskontować nie może. Jednakowoż „radzi“ sobie jakoś.

Fakta te komentarzy nie potrzebują, dla tych nawet, którzy posądzając nas o antysemityzm tak bardzo się gorszą tem, że zwalczamy stowarzyszenia tej kategoryi.

Dary i subwencye na rzecz **Funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stow. zarob. i gosp.** w myśl okólnika Zarządu, nadesłały dotychczas z czystych zysków za rok 1895 następujące Towarzystwa:

1. Bank zaliczkowy *we Lwowie* . . . 150 zł.
2. Tow. zaliczkowe *w Drohobyczu* . . 50 „

We Lwowie, dnia 8. lutego 1896.

W. Terenkoczy. *N. Ulmer.*

Bilansy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. za rok 1895.

6. Dukla. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: procenta uzyskane 4.320·28; razem 4.320·28. Straty: do rachunku urządzenia 51·40, do rachunku administracyi 2.025·16 1/2, do rachunku strat i zysków z r. 1894 1·70, do rachunku bilansu 2.242·01 1/2; razem 4.320·28. *b) Bilans.* Stan bierny: udziały 19.442·18, wkładki na rachunek bież. 56.075·15, wierzyciele 16.281·—, procenta naprzód pobrane 649·28, fundusz rezerwowy 1.671·—, Bank krajowy 1.327·07 1/2, rezerwa strat 22·93, zysk 2.242·01 1/2; razem 97.710·63. Stan czynny: pożyczki 91.984, procenta naprzód zapłacone 98·42, procenta zaległe 2.791·35, koszta założenia i ruchomości 462·60, koszta administracyi 42·50, zaliczki procesowe 252·13, zaliczki na płacę 100·—, lokacye 539·50, gotówka 1.440·13; razem 97.710·—.

7. Szczerzec. Towarzystwo Kasy zaliczkowej. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: odsetki 1.132·10. Straty: koszta administracyi 755·19, czysty zysk 376·91; razem 1.132·10. *b) Bilans.* Stan bierny: udziały 7.165·10, fundusz rezerwowy 1.451·25, wierzyciele wekslowi 10.860·—, wkładki oszczędności 10.149·42, odsetki naprzód pobrane 513·34, czysty zysk 376·91; razem 30.516·02. Stan czynny: pożyczki 28.436·95, zaliczki procesowe 303·88, odsetki naprzód zapłacone 80·73, odsetki (zwłoki) 725·75, lokacye 304·—, gotówka 664·71; razem 30.516·02.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.